SIERPIEŃ—WRZESIEŃ 1935. CENA ZŁ. 1.50

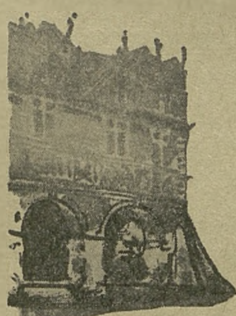
BANKI I GIEŁDA

ROK I NR. 5

TREŚĆ:

BIULETYN GIEŁDOWY
P. A. T.

ARKADY



ARKADY

WYTWORNY MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY SZTUCE
W ŻYCIU I PRZEMYŚLE

CENA 3 ZŁOTE

WARSZAWA, P. A. T. KRÓLEWSKA 5

BANKI I GIEŁDA

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM BANKOWOŚCI W POLSCE

REDAKTORZY: DR. ADOLF ATLAS I OSKAR STEMPEL

WYDAWCA: BIULETYN GIEŁDOWY P. A. T.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, MIODOWA 22, TEL. 11-80-15

ROK I. WARSZAWA, SIERPIEŃ—WRZESIEŃ 1935. NR. 5

DR. ADOLF ATLAS.

„BANK JEST TWOIM PRZYJACIELEM"

CI WSZYSCY, którzy znają historję życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych, wiedzą dobrze o tem, jakie stanowisko wobec banków zajmował i po dziś dzień zajmuje tak popularny w świecie Ford. On to przecież wypowiedział w swoim czasie zdanie, że przemysłowiec, który raz oddał się w ręce banków, już jest zgubiony i jak zresztą wiemy z jego autobiografji, przez całe swe życie był wierny swej zasadzie unikania współpracy z bankami, oczywiście w dziedzinie finansowej, a nie technicznej, która w obecnych czasach jest rzeczą nieodzowną i nie do uniknięcia. Może nie tak skrajnie negatywne stanowisko zajmuje w świecie wielu ludzi, a z utyskiwaniem i narzekaniem na banki spotykamy się w codziennem życiu prawie na każdym kroku. To też walka z tą psychozą antybankową nie jest łatwa, a być może jeszcze trudniejsze jest wytworzenie atmosfery przyjaznej między społeczeństwem a bankami, atmosfery, bez której pomyślny rozwój aparatu bankowego jest nie do pomyślenia.

Tej trudnej pracy na terenie Niemiec podjął się znany tygodnik „Die Bank", który, jak już wspomnieliśmy w jednym z poprzednich artykułów, rozpoczął na szeroką skalę zakrojoną akcję w kierunku zbliżenia szerokich sfer społeczeństwa do banków. Akcja ta idzie w dwóch kierunkach: z jednej strony chodzi o nastawienie całego aparatu bankowego na obsługę klijenteli tak zrozumianą, by klijent widział w instytucji bankowej, z którą pracuje, przyjaciela, z drugiej zaś strony chodzi o uświadomienie klijenteli co do faktycznych granic możliwości działalności bankowej, po za które żadna instytucja bankowa wyjść nie może.

I oto, poza artykułami, które zmierzają do osiągnięcia tego celu, znajdujemy w tym tygodniku na okładkach w formie ogłoszenai szereg dosadnych haseł, z których jedno posłużyło nam, jako tytuł do niniejszego artykułu.

Czytamy tam, co następuje:

„Bank udziela twemu zdrowemu przedsiębiorstwu kredytu. Jeżeli potrzeba Ci dla przeprowadzenia Twoich planów gospodarczych pieniędzy, to otrzymasz je zawsze w banku, który prowadzi Twoje bieżące

konto, gdyż zna Ciebie i Twoje przedsiębiorstwo. — Ale i jako obcy znajdziesz pomoc w banku, jeżeli Twoje przedsiębiorstwo jest zdrowe i zasługuje na kredyt. Na to jednak musi zwrócić uwagę bank w interesie tych, którzy powierzają swoje pieniądze bankowi celem ochrony i oprocentowania".

„Bank stoi u Twego boku we wszystkich sprawach życia gospodarczego. Bank zapewnia szybkie załatwienie wszystkich interesów pieniężnych. Bank udziela ci porad w sprawie lokaty Twego kapitału. Bank gwarantuje pewność Twej własności".

„Zaufaj bankowi, a on Ci pomoże".

„Bank jest Twoim przyjacielem".

Krótko i dosadnie. Dla wielu ludzi, którzy niedotrzymują kroku postępowi czasu, akcja, propagująca współpracę z bankami wydawać się może naiwną i bezcelową. Tak jednak nie jest. Nie wolno nam myśleć tylko kategorjami ludzi gospodarczo wyrobionych, którzy zdają sobie sprawę ze świateł i cieni współpracy z bankami, rozumieją rolę banków, z ich usług korzystają i mają swój stosunek krytyczny do takich czy innych posunięć instytucyj bankowych. Jeżeli jednak chodzi i szersze sfery społeczeństwa, nieufnie i w wielu sprawach się nie orjentujące, to cały szereg przesądów, które niesprzyjająca bankom atmosfera, potrafiła w nich zakorzenić, może być usunięty tylko przez stałe wtłaczanie im sloganów, prostych w formie, łatwych do zapamiętania, a szerzących ideologję współpracy życia gospodarczego z jego aparatem finansowym.

A chodzi tu, nietylko zresztą w Niemczech, o wielką grę. Jeżeli dziś jedną z głównych przyczyn ogólnego rozgardjaszu gospodarczego jest fakt stałej wędrówki kapitałów o charakterze koczowniczym, uciekających z jednego kraju do drugiego i nigdzie nie zagrzewających miejsca, jeżeli nawet w tak finansowo silnej Francji istnieje poważna troska, jakie poczynić kroki, aby ogromną sumę 40 miljardów franków, znajdujących się poza obiegiem gospodarczym, skierować znowu do właściwego koryta, propaganda, mająca na celu przywrócenie oszczędności ich właściwej roli źródła ożywczego, z któregoby życie gospodarcze kraju mogło w pełni korzystać, winna być prowadzona wszystkiemi możliwemi środkami.

Cóż dopiero mówić o kraju, jak Polska, który nie jest bogaty w kapitały i w którym każdy miljon zł, znajdujący się poza obiegiem życia, jest czynnikiem potęgującym kryzys i powiększającym nędzę.

Sądzimy, iż nasze miarodajne sfery bankowe zdają sobie sprawę z wagi tego zagadnienia, pewne instytucje bankowe wyszły już zresztą ze swej rezerwy i rozpoczęły pewną akcję w tej dziedzinie, — niemniej jednak, jeżeli chodzi o całokształt zagadnienia, wymaga on bardziej wszechstronnego, bardziej aktywnego ujęcia i to właśnie w chwili obecnej, o charakterze przełomowym.

Sprawa ta jest godna zastanowienia.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY POD ZNAKIEM AKCJI ODDŁUŻENIOWEJ

MAMY przed sobą sprawozdanie Państwowego Banku Rolnego z działalności za rok 1934. Przyzwyczailiśmy się już do tego, że sprawozdania bankowych instytucyj państwowych odznaczają się systematyką w układzie treści i bogactwem nagromadzonego materjału, stanowiąc cenne źródło dla badaczy naszych stosunków gospodarczych i dlatego nie zadziwia nas już naogół objętość tych sprawozdań. Osią, jednak około której wszystko się obraca, jest oczywiście w takiem sprawozdaniu bilans i rachunek strat i zysków i w normalnych warunkach sytuacja danej instytucji da się z bilansu wyczytać bez posiłkowania się materjałem opisowym. Jeżeli jednak chodzi o ocenę sytuacji Państwowego Banku Rolnego, to jest ona niemożliwa z jedynie na cyfrach opartej analizy samego bilansu, sprawozdanie bowiem na przeszło 100 stronicach wielkiego formatu stanowi w tym wypadku nieodzowny komentarz, który musimy przeczytać a nawet przestudjować.

„Rok 1934 — czytamy na wstępie — przyniósł dalsze pogorszenie się sytuacji gospodarczej rolnictwa. Mimo akcji interwencyjnej Rządu, ceny artykułów zarówno roślinnych i zwierzęcych ponownie spadły, ulegając tendencji zniżkowej, panującej na rynkach międzynarodowych. Wraz z obniżeniem się cen artykułów rolnych zaznaczył się wprawdzie także spadek cen artykułów przemysłowych, spadek ten jednak postępował w wolniejszem tempie, tak że w ostatecznym wyniku rozpiętość między cenami artykułów, nabywanych i sprzedawanych przez rolników, nie zmniejszyła się, lecz nawet wzrosła. Pogorszenie się położenia wsi skłoniło Rząd do rozszerzenia dotychczasowej akcji oddłużeniowej, zmierzającej do przywrócenia zachwianej równowagi warsztatów rolnych przez zmniejszenie ich ciężarów finansowych".

W ramach wspomnianej nowej akcji oddłużenia rolnictwa, podjętej z końcem r. 1934, przewidziane również zostały nowe daleko idące ulgi dla dłużników banków państwowych.

Jaki wyraz znalazły owe tendencje oddłużeniowe w bilansie Państwowego Banku Rolnego?

Utworzono specjalny fundusz p. n. „Fundusz Oddłużenia", który w bilansie po stronie biernej figuruje sumą zł. 92½ milj. W tym celu sięgnięto m. in. do źródeł nadzwyczajnych, mianowicie do kapitału zakładowego, a to naruszenie podstawowej rezerwy finansowej Banku nazwane jest w sprawozdaniu zabiegiem bolesnym, podyktowanym koniecznością współdziałania z Rządem w ratowaniu z ciężkiego przesilenia głównej gałęzi gospodarstwa narodowego. Skreślono więc z kapitału zakładowego

30 milj. zł. zmniejszając go do 100 milj. zł. Z funduszu specjalnego rezerwowego na pokrycie wątpliwych należności spisano 3½ milj. zł. Z lokat terminowych skarbowych spisano 36,8 milj. zł.

Pozatem przelano do Funduszu Oddłużenia papiery procentowe (listy zastawne i obligacje meljoracyjne Państwowego Banku Rolnego), stanowiące własność Skarbu Państwa nominalnej wartości 22,2 milj. zł.

Fundusz Oddłużenia przeznaczony jest na sfinansowanie ulg w spłacie należności z tytułu: pożyczek długoterminowych w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych, pożyczek krótko- i średnio terminowych tudzież reszty ceny kupna gruntów z parcelacji majątków własnych Banku.

A więc w zakresie kredytu w listach zastawnych przewidziano skreślenie części nieumorzonego kapitału długu w wypadkach nadmiernego obciążenia gospodarstw w stosunku do wartości szacunkowej nieruchomości, jak również w wypadkach zbyt niekorzystnego kursu listów zastawnych, osiągniętego przez dłużników przy zaciąganiu pożyczki w czasie spadku złotego; obniżenie oprocentowania wszystkich pożyczek na okres najbliższych dwu lat o dalsze 1½%; umorzenie całości lub części bieżących rat dłużnikom, dotkniętym przez klęskę powodzi.

Jeszcze większe ulgi przewidziano w pokrewnym dziale kredytu w obligacjach meljoracyjnych. Poza licznemi bowiem skreśleniami, obejmującemi poszczególne grupy pożyczek, nastąpi tu ogólna redukcja kapitału wszystkich bez wyjątku pożyczek, wypłaconych przed dniem 1 lipca 1932 r., mianowicie o jedną dziesiątą. Oprocentowanie pożyczek w obligacjach meljoracyjnych obniżone zostanie, podobnie jak przy kredytach w listach zastawnych, o 1½% na okres najbliższych dwu lat. Raty zaś pożyczek, przypadające od dłużników, których gospodarstwa nawiedziła powódź, także podlegać mają umorzeniu w całości lub w części, według uznania Banku.

W dziale kredytu krótkoterminowego ulgi, jakie przyznane będą z Funduszu Oddłużenia, polegać będą głównie na umorzeniu częściowem lub całkowitem należności oraz na obniżenie oprocentowania pożyczek.

Wreszcie w zakresie należności z tytułu reszty ceny kupna działek, pochodzących z parcelacji majątków własnych Banku, będą z Funduszu Oddłużenia, polegać będą głównie na umorzeniu wszelkich zaległości oraz zmniejszenie oprocentowania długu, a w poszczególnych wypadkach również częściowe skreślenie kapitału, ponadto rezerwuje osobne sumy na obniżenie ceny działek, sprzedawanych przez Bank.

Zaznaczyć należy, że ulgi z Funduszu Oddłużenia nie wyczerpują bynajmniej ogółu nowych kroków, przedsięwziętych w celu dostosowania warunków spłaty kredytów Banku do możliwości płatniczych rolnictwa. Przedewszystkiem więc **poza ramami Funduszu uregulowana została sprawa zaległych rat z tytułu poży-**

czek w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych, a także z tytułu reszty ceny kupna działek, pochodzących z parcelacji majątków Banku. Bank uprawniony został do odroczenia wszystkich zaległości oraz rozłożenia ich na raty lub też skonwertowania na długoterminowe pożyczki amortyzacyjne, płatne poczynając od dnia 1 stycznia 1938 r. Dalej, w związku ze zmianą przepisów regulujących zadłużenie rolnictwa w instytucjach finansowych, ustalone zostały nowe zasady konwersji kredytów krótkoterminowych, które przewidują przedłużenie okresu spłaty większości pożyczek do lat 14-tu przy jednoczesnem obniżeniu oprocentowania do 4½% w stosunku rocznym. Następnie rozstrzygnięte zostało palące zagadnienie konsolidacji zadłużenia gospodarstw, które poza kredytem w Banku korzystały z kredytu państwowego a nie zostały objęte konwersją na Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej, dokonaną w roku poprzednim. Kredyty w listach zastawnych, ciążące na tych gospodarstwach, podobnie jak niektóre kredyty udzielone z lokat skarbowych, przejęte być mają przez Rząd na Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej i, po umorzeniu części kapitału, skonwertowane na ulgowych warunkach.

Na tem się jednak nie kończy akcja oddłużeniowa albowiem owe 92,5 milj. zł. dotyczą tylko działalności Banku na własny rachunek w ramach jego bilansu. W dziale kredytu z funduszów rządowych, administrowanych przez Bank mamy skreślenie ponad 200 milj. zł. wskutek umorzenia w 50% kapitału pożyczek, obniżenie oprocentowania większości pożyczek do 3% rocznie oraz rozłożenie ich spłaty na okres od 5 do 60 lat, udzielenie bonifikat w granicach do 20% przy przedterminowej spłacie należności.

Ogromne, jak widać z powyższych danych, rozmiary akcji oddłużeniowej, zarówno w dziale kredytów własnych Banku jak i kredytów rządowych przez Bank administrowanych będą musiały zaciążyć swoim wpływem na całokształcie działalności instytucji.

Zdaje sobie z tego sprawę kierownictwo Banku, które oceniając trafnie rozwój przyszłych stosunków stwierdza, iż wysanowanie stosunków z dłużnikami przez uregulowanie ich na zasadach, odpowiadających zmienionym przez kryzys warunkom, odbić się musi korzystnie na bilansie Banku, przyczyniając się do konsolidacji jego aktywów, a to dzięki wyeliminowaniu z bilansu najuciążliwszych należności oraz zabezpieczeniu stopniowej likwidacji pozostałych wierzytelności przez dostosowanie warunków ich spłaty do zdolności płatniczej dłużników.

Ofiary poniesione dla osiągnięcia konsolidacji są duże, nie dotyczą one jednak tylko r. 1934, albowiem Państwowy Bank Rolny mimo stałego zmniejszania kosztów handlowych (w porównaniu z r. 1930 spadły one o 31,3%) przy zwiększonej pracy już trzeci skolei rok zamyka bilans bez żadnych prawie zysków, prze-

znaczając je na ulgi dla dłużników pod postacią obniżek i bonifikat oprocentowania.

Jakież są widoki na najbliższą przyszłość? W ich ocenie kierownictwo Banku jest bardzo ostrożne, stojąc w obliczu takiej niewiadomej, jaką jest dalszy rozwój sytuacji rolnictwa. Oto bowiem czytamy co następuje:

„...w okresie najbliższych lat liczyć się trzeba w dalszym ciągu z ograniczoną aktywnością Banku na polu kredytowania rolnictwa, tembardziej, że trudno spodziewać się rychłego dopływu odpowiednich kapitałów zzewnątrz. Podjęcie nowej działalności kredytowej na większą skalę zależne jest zresztą również od przywrócenia warunków rentowności produkcji i zdrowego obrotu kapitałów w rolnictwie, ku czemu zmierza wprawdzie cała akcja oddłużeniowa, co jednak jest nieosiągalne bez jednoczesnego zahamowania postępującego ciągle spadku cen artykułów rolnych i ustalenia ich na poziomie, pozostającym w właściwym stosunku do cen innych artykułów".

POMYŚLNY OBJAW

W NUMERZE poprzednim naszego czasopisma poddaliśmy analizie porównawczej bilanse brutto na ultimo 1934 i ultimo czerwca r. b. jednego z największych naszych banków akcyjnych — Banku Związku Spółek Zarobkowych. Stwierdziliśmy m. in., że cały prawie kapitał własny (łącznie z rezerwami) jest unieruchomiony (nieruchomości figurują w bilansie sumą 20,231 tys. zł. wobec 22.710 tys. kapitałów własnych) i że płynność Banku jest stosunkowo niska. Trzymając się ściśle ram nakreślonych analizą bilansową, ograniczaliśmy się do stwierdzenia oczywistych faktów, nie wyciągając żadnych wniosków. Nie postawiliśmy kropki nad i, nie powiedzieliśmy więc, że bilans tej, tak wielce zasłużonej instytucji, wymaga w interesie konsolidacji naszych stosunków bankowych radykalnej sanacji.

Musimy stwierdzić z dużem zadowoleniem, że moment ten nastąpił wcześniej, niżeśmy się spodziewali. Jak wynika bowiem z ogłoszonego niedawno w prasie komunikatu, walne zebranie akcjonarjuszów tego banku, które odbędzie się w drugiej połowie września, ma uchwalić szereg doniosłych wniosków Rady Nadzorczej, zmierzających do gruntownego uzdrowienia instytucji.

Wszystkie wierzytelności rolnicze, a jest ich niewątpliwie sporo, biorąc pod uwagę charakter działalności Banku i zakres jego klijenteli, — mają być przyjęte przez Bank Akceptacyjny.

Kapitał zakładowy ma być obniżony o 15 milj. zł., do 5 milj. zł, a owe 15 milj. plus cały kapitał zapasowy, razem przeszło 16½ milj. zł, mają być zużyte na odpisy wątpliwych należności i doprowadzenie pozycyj „nieruchomości", „papiery wartościowe" i „udziały", do ich realnej dzisiejszej wartości.

Po tak dokonanej gruntownej sanacji bilansu, kapitał zakładowy ma być podwyższony do swej pierwotnej wysokości, a owe 15 milj. zł, które w gotówce wpłyną do kas banku (emisja nowych akcyj jest gwarantowana), pozwolą na zupełne przekształcenie działalności banku, pozwolą przedewszystkiem na sprowadzenie redyskonta do jego właściwej roli rezerwy płynności, który dotychczas stanowił poważne źródło kredytowe.

Witając tę śmiałą, a konieczną inicjatywę kierownictwa Banku, chcielibyśmy przy tej sposobności podkreślić, jak wielką rolę odegrał ten Bank, który w przyszłym roku obchodzić będzie 50-lecie swego istnienia, w życiu gospodarczem Polski na przestrzeni pół wieku. Uczynimy to najlepiej, jeżeli zacytujemy pewne dane, zaczerpnięte z księgi jubileuszowej, wydanej z okazji pierwszego dziesięciolecia Niepodległości przez tygodnik „Przemysł i Handel", (obecnie „Polska Gospodarcza").

Oto, co tam czytamy:

„Budzące się w połowie ubiegłego stulecia polskie życie gospodarcze w b. dzielnicy pruskiej, skoncentrowane w tych czasach prawie wyłącznie w rolnictwie, drobnem kupiectwie i rzemiośle, mogło w ówczesnych warunkach liczyć na pomoc wyłącznie ze strony własnego społeczeństwa. Drogą do tego celu było m. i. tworzenie spółdzielni, które zbierane oszczędności obracały na zasilenie polskiego życia gospodarczego. Celem regulowania obrotu pieniężnego wśród tych spółdzielni założony został przez polskich działaczy społecznych w 1886 r. Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu ze skromnym kapitałem 40.000 mk. niem.".

„Zbiorowe zasilanie polskiego życia gospodarczego zebranemi przez spółdzielnie funduszami doprowadziło do ogólnie znanych, wprost zdumiewających wyników, przyczyniając się w najwyższej mierze do utrzymania polskiego stanu posiadania; zarazem stało się ono podwaliną wybitnego rozwoju Banku, który ze skromnych zaczątków stał się głównem ogniskiem polskiego życia gospodarczego w b. dzielnicy pruskiej, skupiając w 1917 r. w swych rękach depozytów na kilkaset milj. mk. niem. przy kapitale własnym w wysokości 24 milj. mk. niem.".

„Kiedy po wojnie światowej nastąpiło zjednoczenie wszystkich dzielnic Państwa Polskiego, Bank Związku Spółek Zarobkowych, dzięki posiadanym zasobom pieniężnym, przyczynił się znacznie do ufundowania młodej państwowości polskiej, biorąc szeroki udział w odbudowie i rozwoju życia gospodarczego kraju".

„Bank w zaraniu Niepodległości Państwa Polskiego przyszedł z pomocą kredytową Rządowi oraz wyczerpanym przez okupację i działania wojenne miastom, zasilając kredytami Warszawę, Lublin, Lwów i t. d. Zarazem Bank rozwijał bardzo ożywioną działalność w kierunku uprzemysłowienia i odbudowy kraju, przyczyniając się wydatnie do rozszerzenia już istniejących zakładów, a także do przejęcia licznych przedsiębiorstw z rąk obcych i spolszczenia tychże, oraz biorąc udział w tworzeniu całego szeregu nowych placówek przemysłowych, które dziś wytwarzają środki dla potrzeb naszego kraju".

Należy wyrazić nadzieję, że Bank Związku Spółek Zarobkowych, który tak doniosłą rolę odegrał w b. dzielnicy pruskiej w dziedzinie utrzymania polskiego stanu posiadania, a następnie w Niepodległej Polsce w granicach swych możliwości, stał na wysokości swego zadania, zdoła po radykalnej, wyżej nakreślonej akcji w kierunku uzdrowienia swych stosunków, wejść znowu na drogę takiego rozwoju, który pozwoli mu na wywiązanie się ze swych szczytnych zadań.

CZY ANGLJA BĘDZIE STABILIZOWAŁA SWOJĄ WALUTĘ

WEDŁUG opinji poważnych światowych ekonomistów rozwój gospodarczy Anglji dotarł do takiego punktu, przy którym sztuki i sztuczki waluty manipulowanej zaczynają zawodzić. Wszystkie możliwości dewaluacji waluty nie połączonej z inflacją są już wyczerpane i miarodajne czynniki londyńskie stają w obliczu rozstrzygającego pytania, czy manipulacja walutowa ma wejść w fazę inflacji, czy też należy się zdecydować na stabilizację waluty w porozumieniu z Ameryką i prowadzonym przez Francję blokiem złotym.

Kooperalja Banku Anglji przeciw międzynarodowej spekulacji na zniżkę walut, która doszła do skutku podczas ostrego kryzysu walut bloku złotego w czerwcu r. b., wyraziła się w tem, iż brytyjski dewizowy fundusz wyrównawczy starał się poprzez Bank Anglji o wstrzymanie silnej zwyżki funta, w szczególności na rynku francuskim i amerykańskim, nie zawsze zresztą z pożądanym wynikiem.

W obliczu takiej sytuacji wzrosło w Anglji zainteresowanie sprawą stabilizacji funta, które najbardziej wymowny wyraz znajduje w teoretycznej dyskusji o możliwościach stabilizacyjnych, jaka się już rozpoczęła. Zapoczątkowali ją sir Arthur Salter na łamach czasopisma „Economist" i prof. Rist w „Monthly Review" Lloyds Banku, należącego, jak wiadomo, do grubej piątki (big five).

Sir Arthur Simon proponuje „warunkową stabilizację". Stany Zjednoczone A. P., Wielka Brytanja i Francja mają w myśl

jego propozycji porozumieć co do parytetów złota swych walut, a następnie poczynić próbę utrzymania tych parytetów drogą manipulacji (management), t. j. kupna i sprzedaży dewiz środkami funduszów wyrównawczych lub stabilizacyjnych. Parytety, na które zgodziłyby się wspomniane trzy państwa, nie miałyby jednak stanowić coś nienaruszalnego. O ileby się bowiem okazało, że utrzymanie tych parytetów jest zbyt uciążliwe albo zbyt kosztowne, to możnaby z nich zejść ustalając nowe parytety. Sir Arthur Salter powiada dosłownie: „Jeżeli mimo tej akcji (interwencyj walutowych funduszów wyrównawczych) dana waluta pozostanie słaba, to ta okoliczność przemawiałaby bardzo za tem, iż albo pierwotne stosunki (między walutami) były nieprawidłowe albo stały się nieprawidłowemi, w takim wypadku nie można od żadnego kraju oczekiwać, że drogą deflacji będzie się starał dowieść słuszność danego stosunku. Stojąc przed alternatywą: podniesienie stopy dyskontowej czy deprecjacja, należy wybrać deprecjację.

Taką warunkową stabilizację odrzuca prof. Rist z miejsca. „Nie wolno nam zapomnieć — pisze on — że każda prowizoryczna stabilizacja, jeżeli partnerzy mają wolną rękę co do zmiany relacyj stabilizacyjnych, nie może dać trwałych wyników, gdyż istniejący stan niepewności, paraliżujący każdą inicjatywę, miałby warunki do dalszego utrzymania się. Jeżeli prowizoryczna, a więc tajna stabilizacja ma ustąpić stabilizacji oficjalnej, to dla takiej zmiany jest istotnym warunek, aby nie istniała żadna możliwość, nawet pośrednia, dla samowolnej zmiany kursów dewizowych".

Sir Arthur Salter wierzy jeszcze w manipulację walutową, która posiłkuje się złotem, tylko dla celów dekoracyjnych nie przyznając mu realnego znaczenia w dziedzinie ustalenia wartości złota, podczas gdy prof. Rist wierzy w przedwojenny standard złota, który wyznacza złotu rolę aktywną przy utrzymaniu międzynarodowej stabilizacji walutowej. Prof. Rist poucza sira Saltera, że wyrównawczy fundusz dewizowy może przyciągać albo oddawać złoto tylko w ciasnych granicach. Tylko jeżeli funt zwyżkuje automatycznie, fundusz jest w stanie zakupywać złoto, ale nie posiada on mocy operowania na rynku dewizowym tak jak bank emisyjny drogą stopy dyskontowej.

Z zestawienia tych dwóch poglądów co do międzynarodowej stabilizacji walutowej widać jasno, że czołowi ekonomiści Anglji i Francji wykazują w swoich poglądach tak wielkie rozbieżności, jakby znajdowali się na zupełnie przeciwległych biegunach, reprezentujących zwolenników i przeciwników stabilizacji, a nie byli obaj zwolennikami stabilizacji.

BANKI AMERYKAŃSKIE W PIERWSZEM PÓŁROCZU R. B.

WSPOMNIELIŚMY już w numerze poprzednim (patrz artykuł „Rewolucyjny projekt reformy bankowej w Stanach Zjednoczonych" o olbrzymim przyroście wkładów w r. 1934 który wyniósł w bankach federalnych 6¾ miljarda dolarów, doprowadzając poziom tych wkładów — 34 miljardy dolarów — do poziomu b. bliskiego poziomu rekordowego z lat prosperity. Proces ten bynajmniej w r. 1935 zahamowany nie został, przeciwnie poczynił dalsze poważne postępy.

Same banki new-yorskie w liczbie 59 wykazują w ciągu pierwszego półrocza przyrost wkładów o okrągło ½ miljarda dolarów. Wkłady ich wynosiły na ultimo 1934 r. 10,03 a na ultimo czerwca r. b. 10.54 miljarda dolarów. Biorąc pod uwagę, że wkłady 12 największych banków amerykańskich wyniosły na ultimo czerwca r. b. 9,2 miljarda dolarów wobec 8,12 miljarda dolarów na ultimo 1934, należy stwierdzić, że owa czołowa dwunastka nie tylko zabsorbowała cały przyrost wkładów, ale przyciągnęła jeszcze część wkładów z innych banków.

Rozwój wkładów w poszczególnych instytucjach z grupy 12 wielkich banków new-yorskich przedstawia się jak następuje:

	Rok 1935 30 czerwca	Rok 1934 31 grudnia	
	(w miljonach dolarów)		
Chase National Bank	1760	1533	(połowa r. 1934)
Guaranty Trust	1413	1204	
National City Bank	1397	1227	
Bankers Trust	848	809	
Central Hanover Bank	749	669	
Irving Trust	542	461	
Manufacturers Trust	478	451	
Chemical Bank	476	386	
First National Bank	454	420	
Manhattan Bank	418	421	
Morgan et Co	361	272	
New York Trust	307	266	

W zestawieniu powyższem, w którem umieszczono banki kolejno według wielkości ich kapitałów powierzonych uderza fakt, iż z wyjątkiem jednej instytucji, wszystkie inne wykazują wzrost wkładów. Tym wyjątkiem jest Manhattan Bank, którego wkłady obniżyły się z 421 do 418 milj. dolarów, na skutek czego ustąpił on miejsca dwu bankom, nad któremi górował przedtem pod względem sumy wkładów. Fakt ten z tego względu zasługuje na podkreślenie, iż bank ten, na którego czele stał James Warburg, jeden z najzagorzalszych przeciwników polityki bankowej Roosevelta, który już ustąpił, znalazł się niejako w opozycji do polityki oficjalnej.

Guaranty Trust, który przez 30 lat do r. 1930 był największym bankiem amerykańskim znajduje się obecnie na drugiem miejscu, a bezapelacyjnie pierwsze miejsce zajmuje Chase National Bank, który po fuzji z Equitable Trust w r. 1930 wykazuje stałą tendencję rozwojową i której suma bilansowa na ultimo czerwca r. b. przekroczyła znowu dwa miljardy dolarów (uprzednio miało to miejsce w r. 1931).

W sytuacji banków amerykańskich w ciągu pierwszego półrocza r. b. nie zaszły żadne zasadnicze zmiany w porównaniu z r. 1934, toteż odsyłając naszych czytelników do wywodów artykułu, wspomnianego na wstępie, chcielibyśmy je tylko uzupełnić aktualnemi danemi.

O rozmiarach angażowania się banków w zakupach papierów państwowych, których rendita wynosi obecnie 2,86%, a więc poważnie spadła, a do czego banki naskutek niemożności ulokowania olbrzymich sum w kredytach prywatnych są zmuszone dla potrzymania swej rentowności, świadczą następujące cyfrowe dane:

Z wyjątkiem Manhattan Bank i Irving Trust, które trzymają się zdala od tej akcji, prawie wszystkie inne banki powiększyły swoje pakiety papierów państwowych. Szczególnie silnie wzrosły te pozycje w Chase National Bank (z 503 do 574 milj. dol.), w National City Bank (z 432 do 471 milj. dol.), w Central Hanover Bank (z 356 do 436 milj. dol.). O ile jednak w Chase National Bank pakiet papierów państwowych wynosi tylko ⅓ olbrzymiej zresztą sumy jego wkładów, i ten stosunek utrzymuje się mniej więcej w National City Bank, o tyle w Central Hanover Bank prawie 60% wkładów umieszczono w pożyczkach państwowych— objaw bardzo znamienny.

Zasoby kasowe łącznie z sumami do dyspozycji utrzymane są naogół na bardzo wysokim poziomie, choć ich tendencje rozwojowe nie są jednolite. Tak np. pozycja ta wzrosła w Guaranty Trust z 350 do 523 milj. dol. (w ciągu pierwszego półrocza r. b.), w Chase National Bank utrzymała się na prawie niezmienionym poziomie (529 milj. dol. wobec 515 na ultimo 1934), a w National City Bank obniżyła się z 450 do 352 milj. dol. Naogół przeważała jednak tendencja w kierunku obniżenia zasobów kasowych.

Z BANKOWOŚCI FRANCUSKIEJ

O ZASOBNOŚCI francuskich banków, zwłaszcza wielkich i o potężnej pozycji, jaką banki francuskie zajmują nietylko w życiu gospodarczem swego kraju wiemy ogólnie b. wiele, niestety gorzej jest, jeżeli chodzi o ścisłe dane.

Nasza publicystyka gospodarcza tego bogatego i ciekawego materjału wogóle nie wykorzystuje, o ile przyjmiemy, że nim dysponuje. Stosunki w bankowości francuskiej są jednak tak zasadniczo różne od stosunków naszych, w szczególności jeżeli cho-

dzi o bazę kapitałową, płynność i zasięg interesów, iż warto się z nimi na zasadzie ogłoszonych cyfr bilansowych zaznajomić, chociażby, jeżeli chodzi o instytucje wielkie, z których nazwą się oswoiliśmy.

Oto kilka ciekawych danych:

1) Credit Lyonnais, Paris.

Bank ten zamyka r. 1934 czystym zyskiem 82,88 milj. fr. (w r. 1933 — 83,21 milj.) z którego wypłaca podobnie jak w roku poprzedniem 20%-ową dywidendę. Wkłady i inne kapitały powierzone obniżyły się z 12.286,6 do 11.525,4 milj. fr., przyczem wkłady terminowe wykazują wzrost z 216,2 do 297,6 milj. fr. Zapasy kasowe łącznie z sumami do dyspozycji czyli inaczej mówiąc pogotowie kasowe wzrosło z 2.225,9 do 2.315,8 milj. fr., poczas gdy portfel wekslowy (łącznie z bonami Obrony Narodowej) zmalał z 8.139,2 milj. do 7.660,5, a pozycja „dłużnicy" z 3.037,4 do 2.808 milj.

Stosując się do ustawy z 13 listopada 1933, ustalającej równe prawa głosu wszystkich akcjonarjuszów, a więc znoszącej specjalne uprawnienia t. zw. akcyj uprzywilejowanych, Bank postanowił wykupić 16.000 sztuk akcyj uprzywilejowanych po kursie przeciętnym 500 fr. za akcję.

Gubernator honorowy Banku Francji p. Clement Moret wszedł do Zarządu Credit Lyonnais.

2) Comptoir National d'Escompte de Paris.

Zamyka rok 1934 czystym zyskiem 39.09 milj. fr. (w r. 1933 — 36,63), z którego wypłaca jak w r. poprzednim 10%-ową dywidendę. Oto kilka pozycyj charakterystycznych z bilansu: Gotówka i sumy do dyspozycji 1.382,4 milj. fr. (w r. 1933 — 1.369,8), portfel wekslowy 4.424,9 (4.754,7), dłużnicy 1.250,3 (1.342,2), wkłady i inne kapitały powierzone 7.578,6 (7.834,5) milj. fr.

3) Banque des Pays de l'Europe Centrale Paryż — Wiedeń.

Instytucja ta, która przeważnie pracuje na terenie państw sukcesyjnych b. monarchji austrjacko-węgierskiej (w Polsce **Powszechny Bank Kredytowy**) zamyka rok 1934 łącznie z kwotami przeniesionemi z lat poprzednich — zyskiem 4,09 mil. fr., który przeznaczono dla zasilenia rezerw, nie wypłacając żadnej dywidedy.

Z sumy bilansowej 1.086 (w r. 1933 1.082) milj. fr. 75% przypada na instytucję wiedeńską. Kapitały powierzone wynoszą 949,09 (937,12), dłużnicy 435,76 (457,83), papiery wartościowe 78,84 (72,47), a udziały konsorcjalne 80.75 (84,84) milj. fr.

Z instytucyj bankowych, znajdujących się poza Francją, w których bank jako udziałowiec jest bezpośrednio zainteresowany: Bank dla Handlu i Przemysłu w Pradze nie wypłaca żadnej dywidendy, Rumuński Bank kredytowy wypłaca 5%, a Powszechny Bank Kredytowy w Warszawie 4% dywidendy.

Z większych tranzakcyj finansowych warto wymienić przejęcie pięcioletnich bonów skarbowych miasta Wiednia na sumę 10 milj. szylingów z ogólnej emisji 40 milj. szylingów czyli 25%.

4) Banque de Paris et des Pays-Bas.

Zamyka r. 1934 czystym zyskiem 790 tys. fr. (w r. 1933 — 25,26 milj. fr.), który przeniesiono na rok następny. Bank ten, który za r. 1934 wypłacił 10% dywidendy, poraz pierwszy w r. 1914 nie wypłaca dywidendy. A oto

kilka cyfr z bilansu: Kasa i sumy do dyspozycji 352,2 (484,1), należności nostro 151,2 (239,9), portfel wekslowy 565,6 (682,1), papiery wartościowe 394,7 (381,0), Udziały 140,4 (137,3), dłużnicy 724,3 (736,3) milj. fr., a po stronie biernej m. i. wkłady à vista 1.043,8 (1.248,6); wkłady terminowe 744,6 (965,1) milj. fr.

Warto nadmienić, że bank ten łącznie z firmą Lazard Frères i w porozumieniu z Bankiem Francji przygotował plan sanacji fabryki samochodów Citroëna, na podstawie którego wierzyciele otrzymać mają 60% swych należności w obligacjach 2½%-wych, a 40% w udziałach, przyznających im 20% z przyszłych zysków. Kapitał akcyjny ma być obniżony z 400 do 75 milj. fr., a następnie podwyższony do 210 milj. fr., wspomniane konsorcjum obejmuje gwarancję za pokrycie nowej emisji akcyj.

5) Banque de L'Union Parisienne.

Instytucja ta, druga z rzędu pod względem wielkości w dziedzinie finansowania życia gospodarczego, zamyka r. 1934 czystym zyskiem 282 tys. fr., który uwzględniając pewne odpisy na rezerwy przeniesiono na rok następny.

Należy podkreślić, że bank ten w r. 1933 musiał być sanowany, a sanacji dokonano w ten sposób, iż obniżono kapitał zakładowy z 300 do 100 milj. fr., a następnie podwyższono do 200 milj. fr

W bilansie wykazane są rezerwy w wysokości 25,8 milj. fr., powstałe na podstawie planu sanacyjnego, kapitały powierzone 667,7 (w r. 1933 — 753,9), kasa i sumy do dyspozycji 50,2 (60,1), portfel wekslowy 250,2 (237), dłużnicy i lombardy 226,6 (248,9), papiery wartościowe 212,5 (321,0), i udziały 44,6 (106,6) milj. fr.

W sprawozdaniu Banku wskazuje się na to, iż odpisy dokonane na dłużnikach, papierach wartościowych i udziałach okazały się w zupełności wystarczającemi.

6) Société Générale pour favoriser le devoloppement du commerce et de l'industrie en France.

Zamyka rok 1934 czystym zyskiem 60,22 (60,20) milj. fr., z którego wypłaca znowu 18% dywidendy, przenosząc na rok następny 27,14 (27,12) milj. fr.

Wkłady i inne kapitały powierzone figurują w bilansie sumą 9.705,4 (10.267,8), kasa i sumy do dyspozycji 2.037,7 (2.109,2), należności nostro 93,2 (42,0), portfel wekslowy 5.215,5 (5.905,7) dłużnicy 2.654,1 (2.675,5) milj. fr.

W sprawozdaniu podkreślono konieczność przedsięwzięcia kroków w kierunku obniżenia kosztów handlowych.

7) Banque Nationale pour le Commerce et l'Industrie, Paris.

Instytucje ta, która powstała na gruzach Banque Nationale de Credit, po jego załamaniu się w r. 1932, zamyka r. 1934 czystym zyskiem 5,46 milj. fr., z którego wypłaca 4%-ową dywidendę.

Przy wkładach à vista 2.782,5 (2.774) milj. fr., uchwytne aktywa wynoszą 2.452,5 (2.540) milj. fr.

8) Credit Commercial de France, Paris.

Rok 1934 zamyka się czystym zyskiem 20,49 (w r. 1933 — 25,13) milj. fr., z którego wypłaca się 8%-ową dywidendę (w r. poprzednim 10%). Kwota przeniesiona na rok następny zwiększa się z 3,2 do 5,5 milj. fr.

Rezerwy jawne osiągnęły kwotę 210 milj. fr., a więc zrównały się z kapitałem zakładowym.

Wkłady à vista 1969 mil. fr., uchwytne aktywa 1.844,8 milj. fr.

Kapitał zakładowy zostaje obniżony o 10 milj. fr. do 200 milj. fr. przez wykup i wycofanie 10 milj. fr. akcyj uprzywilejowanych, obecnie ustawowo niedopuszczalnych.

SYTUACJA WIELKICH BANKÓW SZWAJCARSKICH

WEDŁUG danych, dotyczących sytuacji wielkich banków szwajcarskich na ultimo czerwca r. b., suma bilansowa uległa znacznemu obniżeniu, a to o 421 milj. fr. szwajc. Suma bilansowa wynosi na ultimo czerwca r. b. 4349 milj. fr. szwajcarskich, zbliżona więc jest do stanu w r. 1924, kiedy to 8 wówczas istniejących wielkich banków wykazywało łączną sumę bilansową 4687 milj. fr. szw.

Analizując zmiany poszczególnych pozycyj bilansowych, należy przedewszystkiem stwierdzić spadek wkładów. I tak obniżyły się wkłady à vista o 119 milj., wkłady terminowe o 117 a wkłady oszczędnościowe o 110 milj. fr. szw. To zmniejszenie się kapitałów powierzonych o 346 milj. fr. szwajcarskich odbiło się bezpośrednio na działalności kredytowej tych banków, albowiem zmniejszył się portfel wekslowy o 113 milj., a kredyty na rachunku bieżącym o ¼ miljarda fr. szw.

Z zestawienia cyfr dotyczących zmniejszenia się bazy kapitałowej i kredytów wynika jasno, że restrykcje kredytowe są większe, aniżeli zmniejszenie się sumy kapitałów powierzonych, co znajduje w bilansie łącznym tych banków wyraz w zwiększeniu się należności u banków obcych jakoteż portfelu papierów wartościowych własnych.

Pogotowie kasowe zmniejszyło się o 150,6 milj., równocześnie jednak zmniejszyły się zobowiązania natychmiast płatne o 178 milj. fr. szw., tak, iż płynność tych banków nie uległa pogorszeniu.

Takie są oczywiście konkluzje z bilansu łącznego, wobec jednak nierównomierności kształtowania się sytuacji w poszczególnych bankach, nie są one miarodajne dla żadnego z nich.

CO PISZĄ INNI

BANKIERZY I STABILIZACJA.

ZNAKOMITY ekonomista Paul Einzig zamieścił na łamach czasopisma „The Banker" ciekawe uwagi o stanowisku City do kwestji stabilizacji funta. Uwagi te zarówno ze względu na wnikliwy sposób podejścia autora do tematu, jak i ich aktualność podajemy w obszernym skrócie.

Wytworzyła się opinja, że banki londyńskie są zwolennikami bezzwłocznej i bezwarunkowej stabiliza-

cji funta sterlinga. Jest to wrażenie, jakie się odnosi z przemówień i różnych publicznych wystąpień bankierów. Za małemi bowiem wyjątkami bankierzy nigdy nie zaniedbują okazji do publicznego podkreślenia konieczności śpiesznej stabilizacji funta.

A jednak opinja banków na ten temat nie jest tak jednolita, jakby się wydawało.

Liczba dyrektorów i kierowników najwybitniejszych banków, będących przeciwnikami natychmiastowej stabilizacji, jest większa, niż napozór wydaje.

Jeżeli wbrew temu rzadko się zdarza, by którykolwiek ze znanych bankierów wypowiedział się przeciw stabilizacji, to tylko dlatego, że nie chcą oni wywoływać sporów ze swoimi szefami, kolegami lub z publicznością.

Osobiste doświadczenie autora dowodzi, że wielu bankierów, którzy nigdy nie występują publicznie przeciw stabilizacji, jest zupełnie innego zdania i nie wahają się poglądy swe w tej dziedzinie wyrażać prywatnie.

Czy jest w interesie bankierów, aby funt był stabilizowany zaraz?

Jeśli chodzi o banki clearingowe, jest jasne, że ich pomyślny rozwój zależy wyłącznie od handlu wewnętrznego, a tylko w niewielkim stopniu od handlu zagranicznego. Dopóki handel wewnętrzny będzie prosperował dobrze, banki clearingowe mają dostateczny zarobek, pomimo niskiej stopy procentowej. Z punktu widzenia tych możliwości zarobkowych może pozostać dążenie do podwyższenia stopy procentowej; a ponieważ natychmiastowa stabilizacja pociągnęłaby za sobą wyższe stawki procentowe, wielu bankierów byłoby skłonnych do głosowania z tego powodu za stabilizacją.

Większość jednak bankierów nie powoduje się tak egoistycznemi argumentami. Zdają oni sobie z tego sprawę, że byłoby to niekorzystne dla przemysłu i handlu i że wyższa stawka procentowa byłaby równocześnie przyczyną zmniejszenia się obrotów i zwiększenia zamrożonych kapitałów.

Stanowisko domów bankowych jest odmienne od stanowiska banków akcyjnych i Prosperity ich zależy głównie od zysków z handlu zagranicznego i międzynarodowych tranzakcyj finansowych. Skoro przypuszczamy, że stabilizacja prowadzi do odrodzenia międzynarodowego handlu i operacyj finansowych, domy bankowe byłyby skłonne domagać się niezwłocznej stabilizacji.

Musimy jednak postawić pytanie, czy jest usprawiedliwionem mniemanie, iż stabilizacja ożywi handel międzynarodowy i tranzakcje finansowe. Wszystko zależy od warunków tej stabilizacji.

Jeśli pieniądz jest stabilizowany w warunkach umożliwiających kontynuowanie istniejącego braku równowagi, to nie należy się spodziewać znacznego i stałego rozszerzenia handlu zagranicznego i interesów finansowych. Kraje, których waluta jest słaba, będą zmuszone w dalszym ciągu bronić jej za pomocą specjalnych restrykcyj, a inne kraje będą musiały iść za ich przykładem. Pozatem stabilizacja pozbawiona trwałej równowagi, nie będzie czynnikiem zaufania, co znowu stanie na przeszkodzie odrodzenia się międzynarodowego handlu.

Będą więc rozczarowani ci, którzy spodziewają się, że natychmiastowa stabilizacja przywróci przedkryzysową pomyślność w dziedzinie zagranicznego handlu.

Warto także zastanowić się, czy pomyślny rozwój interesów domów

bankowych rzeczywiście zależy od regeneracji operacyj zagranicznych. Bezwątpienia od czasu zmniejszenia się interesów zagranicznych miały one chude lata, jakkolwiek zmniejszenie się kredytów akceptowych było skompensowane przez zwiększenie się interesów komisyjnych. Trudno wprawdzie zastąpić zyski z międzynarodowych operacyj pożyczkowych, które w obecnych warunkach prawie nie istnieją, środki zaradcze znajdują się jednak w rękach domów bankowych.

Przypuśćmy, że jest zbyt mało interesów zagranicznych. Wobec tej sytuacji niektóre domy bankowe trwają w bezczynności, która daje im dosyć okazji na użalanie się na złe czasy i wyrażanie pobożnych życzeń powrotu szczęśliwych dni przedkryzysowych.

Inne domy bankowe jednak zamiast łudzić się nadziejami co do ożywienia obrotów międzynarodowych, czynią starania w kierunku zwiększenia interesów krajowych. Wiele banków robi wysiłki w celu spopularyzowania akceptów krajowych. W wielu branżach osięgnęli duże sukcesy. Sprzedaż na raty dała n. p. dużo dobrego materjału wekslowego. Doświadczenie uczy, że pomimo depresji w ostatnich latach procent niewypłacalności w tej branży był znikomy. W każdym wypadku weksle mają żyro firmy finansującej sprzedaż, co redukuje ryzyko. W obecnych warunkach handlu wewnętrznego można twierdzić, że te weksle są tak dobre, jak weksle zagraniczne dyskontowane w Londynie.

Również i inne działy bankowe nie powinny próżnować. Prawda, że niema obcych pożyczek, lecz jest dosyć możliwości do podjęcia emisji krajowych. Przed kryzysem przemysłowe pożyczki były pozostawione opiece różnych drugo- i trzeciorzędnych domów emisyjnych. Pierwszorzędne banki były zbyt zajęte pożyczkami zagranicznemi. Od czasu kryzysu okazało się, że dobre przemysłowe i handlowe pożyczki są równie korzystne, jak zagraniczne.

W rezultacie coraz więcej banków zajmuje się krajowemi pożyczkami. Z początku robiły to zmuszone koniecznością, — obecnie uważają te tranzakcje za bardzo lukratywne.

Rezultat jest więc taki, że im później nastąpi odrodzenie się międzynarodowych operacyj finansowych, tem więcej banków będzie pracowało w interesie krajowym.

Z tego tylko punktu widzenia nie leży w interesie bankowości Londynu przyspieszać stabilizację funta, nie mówiąc o tem, że stabilizacja w obecnym stanie rzeczy nie przyczyni się do znacznego i stałego zwiększenia obrotów zagranicznych.

Wyprowadzając swoje zdanie na korzyść natychmiastowej stabilizacji, bankierzy podkreślają konflikt między City i resztą kraju. Wytwarza się bowiem wrażenie, że banki są za stabilizacją nawet ze szkodą handlu wogóle. Dostarczają w ten sposób materjału tym agitatorom, którzy dla względów polityki pragną wywołać w kraju wrogi nastrój przeciwko City.

Z tego więc punktu widzenia jest wskazana rewizja stanowiska banków wobec stabilizacji.

APEL DO FRANCUSKIEGO KAPITAŁU.

TYGODNIK berliński „Die Bank" pisze na ten temat co następuje:

Rząd Lavala używa systematycznie i celowo udzielonych mu przez parlament pełnomocnictw, aby Francję nie tylko wzmocnić pod względem walu-

towo- i finansowo-politycznym, ale i zreformować gospodarczo. Cztery serje rozporządzeń, obejmujących ogółem nie mniej jak 112 różnych postanowień, służą na to, by wyrównać deficyt budżetowy przez oszczędności i podwyżkę podatków, obniżyć poziom płac, odsetek i cen, zatrudnić bezrobotnych i ożywić handel zagraniczny.

Energja, z jaką Laval przystąpił do dzieła, zaimponowała stanowczo dotychczas Francuzom, tak iż partje lewicowe nie mają odwagi solidaryzować się z wichrzycielami z Placu Opery, Brest'u i Toulonu. Redukcje płac o 10% i planowana redukcja urzędników, mająca objąć 55.000 osób, w normalnych warunkach mogłyby wywołać gwałtowną burzę protestów. Dziś jednak ma Laval potężnego sprzymierzeńca w obawie mas przed dewaluacją, pod którą szerokie sfery społeczeństwa rozumieją coś bardzo strasznego, gdyż identyfikują ją z inflacją i dewaluacją rent. Ta obawa była przed kilku tygodniami tak duża, i tak swobodnie dziś francuski ciułacz oddycha, iż papiery rentowe, a mianowicie 4½% renty państwowe podskoczyły silnie na giełdzie paryskiej, jakkolwiek nowy program finansowy zabiera im 10% z odsetek w formie podatku.

Po załatwieniu tej najgrubszej roboty i przekazaniu jej wykonania, o ile chodzi o obniżkę cen i szczegóły walki z bezrobociem, departamentom, przystąpił Laval bezzwłocznie do ostatniej i subtelniejszej części swego programu a mianowicie do mobilizacji kapitału francuskiego.

Ostatnio zwołał on do siebie kierowników wielkich banków, przedstawicieli miarodajnych sfer giełdowych i dyrektorów towarzystw ubezpieczeniowych, by naradzić się z nimi, w jaki sposób możnaby obecnie, kiedy zrestytuowano zaufanie do finansów i waluty, wywabić kapitał z jego kryjówek i wciągnąć go do służby dla gospodarstwa narodowego. Tu oddał mu duże usługi p. Tannery, gubernator Banku Francji, który zwrócił się z odpowiednim apelem do miarodajnych finansistów, jaki szerokiem echem miał się odbić w całym kraju i niezawodnie swój cel osiągnął.

Czas trwożliwej rezerwy, powiada p. Tannery, mamy już za sobą. Dla kapitałów, które uciekły z kraju lub też są teranryzowane — oszacowanych na 40 miljardów franków — nadszedł obecnie moment, by wróciły do obiegu gospodarstwa francuskiego i przyczyniły się do obniżenia jeszcze ciągle za wysokej stopy procentowej do poziomu bardziej normalnego i znośnego. Jest rzeczą obojętną, czy kapitał dotychczas ukryty będzie się gromadził w bankach, kasach oszczędności i towarzystwach ubezpieczeń, czy też odpłynie na rynek papierów wartościowych. Rzeczą główną jest tylko, żeby wogóle wypłynął na powierzchnię życia i bezpośrednio lub pośrednio alimentował i potaniał kredyt, przyczem Bank Francji świecić mu będzie przykładem. (Faktycznie też po tej enuncjacji p. Tannery Bank Francji obniżył stopę dyskontową do 3%).

Należy teraz wyczekać, jakie skutki pociągnie za sobą ten apel. Wiele dla Francji zależy od tego, w jakich rozmiarach kapitał uczestniczyć będzie w dziele odbudowy gospodarczej i finansowej kraju.

Laval i Tannery mówili oczywiście tylko o wyniku gospodarczym i starannie pomijali słowo „pożyczka państwowa". Mimo to należałoby właśnie nacisk położyć na to dotychczas jeszcze niewypowiedziane słowo. Pożyczka państwowa bowiem będzie musiała conajmniej prowizorycznie, wypełnić

lukę, jeżeli francuska siła podatkowa nie dopisze, albo dotrzyma później tego, czego się po niej program finansowy spodziewa, albo też, jeżeli parlament, który zbierze się w październiku r. b., ex post przeprowadzi korektury w programie oszczędnościowym Lavala, które pozbawią go części jego finansowych wyników.

Ciułacz francuski będzie musiał pozatem znaleźć pokrycie na owe 11 czy 12 miljardów franków, które przewiduje program rządowy dostarczenia pracy na najbliższe 3 lata. A w końcu czeka francuskiego ciułacza jeszcze jedno polityczne i starannie dotychczas przemilczane zadanie: oddanie do dyspozycji kapitałów, na które skierowane są apetyty pewnych poszukujących kredytów a zaprzyjaźnionych z Francją krajów.

Pod tym kątem widzenia zyskuje kwestja, czy pożądane z taką tęsknotą przez Lavala i Tannary'ego wzmocnienie na nowo francuskiego rynku kapiałowego faktycznie nastąpi, zupełnie specjalne, gdyż wysoce polityczne znaczenie.

ZAGADNIENIE PŁYNNOŚCI W BANKACH.

W NUMERZE lipcowym miesięcznika „Bank" znajdujemy pod powyższym tytułem w rubryce „Organizacja i technika bankowa" artykuł dydaktyczny, z którego podajemy końcowe wywody, zawierające m. i. ciekawe dane, dotyczące banków zagranicznych.

Rozpatrując bilans bankowy z zamiarem zorjentowania się w płynności banku, przyjętem jest ustalenie pewnych, w procentach wyrażonych stosunków, które uważać można za miarodajne. Będą to więc stosunek kasy i sum do dyspozycji do ogółu wkładów, oraz rezerw pierwszej i drugiej płynności do tejże sumy wkładów oraz wreszcie stosunek ogólnej sumy wymagalności do ogółu aktywów, ten ostatni zwany już nie wskaźnikiem płynności lecz wskaźnikiem bezpieczeństwa. Otrzymywane cyfry różnią się oczywiście w dużym stopniu w poszczególnych instytucjach i w poszczególnych krajach. Tytułem przykładu możemy zacytować przykład przytoczony przez Radot'a: według bilansu Comptoir d'Escompte de Paris (na koniec 1933) pokrycie wkładów rezerwami kasowemi wynosiło 18%, wskaźnik płynności wynosił 89,3%, a wskaźnik bezpieczeństwa 111,3%. Jeżeli chodzi o udział poszczególnych składników w całokształtcie aktywów, zachodzą tu również poważne zmiany. Dla banków francuskich stosunek ten wynosi (wg. H. Dechamps, cytowanego przez Radot'a) 10% w gotówce i sumach do dyspozycji 35% w wekslach handlowych dobrej jakości, 15% w papierach wartościowych łatwo zbywalnych, 15% w pożyczkach i reportach i 25% w nieruchomościach i urządzeniach, odpowiednio do wysokości kapitału i rezerw. Dla banków angielskich stosunek ten przedstawia się według przykładu cytowanego w Raporcie Komitetu McMillana — poszczególne lokaty wynoszą w stosunku do ogólnej sumy wkładów: gotówka 11%, czeki w inkasie 3,5%, pieniądz krótkoterminowany na rynku londyńskim 7%, weksle 15%, bony i papiery skarbowe 12%, pożyczki 55%.

Dla banków amerykańskich (grupa banków nowojorskich) The American Banker przytacza następujące cyfry (z końca 1934): gotówka 22,97%, państwowe papiery wartościowe 33,07%, yożyczki i dyskonta 28,01%, różne 15,95%.

Kryzys, który wstrząsnął w ostatnich latach aparatem finansowym najpotężniejszych państw świata, postawił zresztą pod znakiem zapytania wszystkie dotychczasowe pojęcia o płynności. Coraz częściej słyszy się głosy, domagające się ustawowego zagwarantowania wkładom pokrycia w wysokości 25—30%, jak to obowiązuje banki emisyjne w stosunku do emisji banknotów. Grupa profesorów amerykańskich wystąpiła nawet z żądaniem utrzymywania dla niektórych kategoryj wkładów 100% pokrycia, co stanowi powrót do prawie że średniowiecznych pojęć o roli banku. Jedno wydaje się pewnem: zagadnienie płynności zostało postawione na porządku dziennym i wydaje się być jednym z głównych warunków odbudowy zaufania do banków, poderwanego przez kryzys.

KRONIKA

● OSOBISTE.

Wiadomość nasza, podana w numerze poprzednim, potwierdza się. Dotychczasowy Naczelnik Komisarjatu Bankowego p. Leonard Makowski opuścił już swoje stanowisko i obejmuje stanowisko Naczelnego Dyrektora Galicyjskiej Kasy Oszczędności.

Żegnając serdecznie p. Makowskiego, życzliwego przyjaciela naszego pisma, które zasilał cennemi swemi pracami, i niezawodnie w przyszłości zasilać będzie, życzymy Mu pomyślnych wyników pracy na nowej zaszczytnej placówce.

● OBROTY NA GIEŁDZIE PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE W LIPCU.

W lipcu b. r. na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie zawarto 3212 tranzakcyj na sumę 50.873.8 tys. zł.

Najwięcej tranzakcyj zawarto papierami procentowemi (1.739), następnie walutami (968) oraz akcjami (507).

Suma obrotów, dokonanych walutami, wynosi 44.934 tys. zł (88,3%); papierami procentowemi 5.154.6 tys. zł (10,1%), z czego na papiery procentowe państwowe przypada 2.913,2 tys. zł (57%), na papiery procentowe inne 2.241,5 tys. zł (4,4%) oraz akcjami na sumę 784,5 tys. zł (1,6%).

● PROTESTY WEKSLOWE W LIPCU.

Liczba zaprotestowanych weksli w Polsce wyniosła (w tysiącach sztuk) w lipcu b. r. 132,8 wobec 123,7 w czerwcu b. r. i 132,0 w lipcu 1934 r.

Suma weksli zaprotestowanych wynosiła (w milj. zł) w lipcu b. r. 20,2 wobec 18,8 w czerwcu b. r. i 24,5 w lipcu 1934 r.

● STOSUNKI KREDYTOWE BANKÓW POLSKICH Z ZAGRANICĄ.

Zadłużenie bankowości polskiej w stosunku do zagranicy wynosiło per saldo w końcu 1930 r. 457,2 miljn. zł, a do końca 1934 r. spadło do 172,3 milj. zł. Nastąpiło to dzięki znacznie intensywniejszej spłacie zobowiązań zagranicznych przez banki w porównaniu z wycofywaniem należności zagranicznych.

Na koniec 1934 r. największymi kredytodawcami banków polskich były: Niemcy (57,9 miljn. zł), Anglja (56,3 miljn. zł) oraz Francja (53 miljn. zł). Razem wzięte kredyty tych trzech państw stanowią blisko 2/3 ogólnej sumy zagranicznych kredytów banków polskich.

Najpoważniejszymi dłużnikami bankowości polskiej były oba kraje sąsiednie: Niemcy (17,4 milj. zł) oraz ZSRR. (16,5 milj. zł), dalej zaś idą: Anglja (9,4 miljn. zł), Francja (9,3 miljn. zł) i St. Zjednoczone (7.3 miljn. zł).

● KONWERSJA POŻYCZEK KRÓTKOTERMINOWYCH, UDZIELONYCH SAMORZĄDOWI.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 61 (poz. 393) opublikowano rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 6 sierpnia

r. b. o zasadach i warunkach konwersji na pożyczki długoterminowe pożyczek krótkoterminowych, udzielonych związkom samorządowym przez B. G. K., oraz zaległych rat, odsetek, prowizyj, kosztów i innych należności ubocznych z tytułu pożyczek krótko- i długoterminowych, udzielonych przez B. G. K. i banki komunalne.

Konwersji na pożyczki długoterminowe podlegają: 1) krótkoterminowe pożyczki, udzielone związkom samorządowym przez B. G. K. przed dniem 1 kwietnia 1934 r.; 2) nieuiszczone do dnia 28 października 1934 r., a należne za czas do dnia 1 kwietnia 1934 r. raty z tytułu pożyczek długoterminowych oraz odsetki, prowizje, koszty i inne należności uboczne z tytułu wszelkich pożyczek, udzielonych związkom samorządowym przez B. G. K. i banki komunalne. Odsetki zwłoki zaliczone przez instytucje wierzycielskie od powyższych należności za czas od 1 stycznia 1932 r. — 28 października 1934 r., o ile w tym czasie nie zostały zapłacone, ulegają umorzeniu. Konwersji nie podlegają pożyczki, udzielone związkom samorządowym z Państwowego Funduszu Budowlanego lub też pożyczki korzystające ze świadczeń Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast. Konwersja na pożyczki długoterminowe następuje na wniosek dłużnego związku samorządowego. Wniosek powinien być zgłoszony do dnia 1 kwietnia 1936 r. Konwersja następuje bez powiększenia kapitału o kwotę, pobieraną na pokrycie różnicy kursowej listów zastawnych wzgl. obligacyj w ten sposób, że nominalna suma długoterminowej pożyczki równać się będzie sumie należności, przypadających do konwersji. Okres umorzenia długoterminowych pożyczek konwersyjnych wynisie lat 36½. Oprocentowanie ustala się na 5½% rocznie. Wysokość dodatku administracyjnego, pobieranego przez instytucję wierzycielską,

● KONTROLA RZĄDU AMERYKAŃSKIEGO NAD BANKOWOŚCIĄ PRYWATNĄ.

Projekt ustawy, dotyczący bankowości, który wywołał poważne odgłosy w sferach politycznych i finansowych St. Zjednoczonych, przyjęty został po długich debatach przez Senat i Izbę Reprezentantów. Skolei został od podpisany przez Roosevelta.

W ten sposób rząd St. Zjednoczonych faktycznie zapewnił sobie całkowitą kontrolę polityki kredytowej amerykańskiego aparatu bankowego.

● MOŻLIWOŚĆ SEZONOWEGO OSŁABIENIA FUNTA PRZEWIDUJE CITY.

Obecnie wydaje się możliwem, że kurczy się podaż srebra ze Wschodu, która ciążyła na rynku srebrnym, powodując spadek cen srebra i z drugij strony duże zakupy walut zagranciznych przez Stany Zjednoczone w celu zużycia ich następnie na zapłatę nabywanego srebra. W związku z tem możliwości dalszego spadku dolara są w chwili obecnej mniejsze, zważywszy zwłaszcza na normalne w tym sezonie zakupy dolara, które są teraz czynione i powodują już pewne osłabienie funta szterlinga w stosunku do dolara. To osłabienie funta może być zahamowane tylko przez ponowne zamieszki na rynku walut „złotych". Zważywszy, że w ciągu bież. roku do Anglji importowano złota za sumę o 70 milj. funtów szterlingów wyższą, niż eksportowano tego metalu, i że ilości te zasiliły zasoby Funduszu Walutowego Anglji oraz, że wreszcie Fundusz ten rozporządza pewną ilością złota z Banku Francji należy dojść do wniosku, że w razie sezonowego osłabienia funta, które, jak wiadomo, zazwyczaj następuje w miesiącach jesiennych, — zniżka funta szterlinga będzie mogła być całkowicie kontrolowana przez Fundusz Walutowy.

● CENTRALIZACJA INSTYTUCYJ OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W GDAŃSKU.

Władze gdańskie podejmują połączenie wszystkich kas oszczędności na terenie Wolnego Miasta w jedną instytucję oszczędnościową.

● SYTUACJA FINANSOWA FRANCJI W OŚWIETLENIU GUBERNATORA BANKU FRANCJI.

Przemawiając w związku z ostatnią obniżką stopy procentowej, gubernator Banku Francji Tannery podkreślił, że obniżka ta świadczy o stopnio-

wym powrocie do normalnych warunków kredytu, które przyczynią się w dużym stopniu do ożywienia obrotów. Gubernator skonstatował, że w całym świecie stwierdzono w ostatnich miesiącach wyraźne oznaki poprawy. W samej Francji dzieło przystosowania życia gospodarczego do wymagań kryzysu jest już wystarczająco zaawansowane, aby ostatnie ofiary mogły przynieść dobre rezultaty. Co więcej — dodał Tannery — groźba deprecjacji franka naskutek braku równowagi budżetowej została definitywnie uniknięta. Gubernator Banku Francji stwierdził w dalszym ciągu, że wśród czynników, które mają przyczynić się do ożywienia gospodarczego, jednym z najważniejszych jest powrót na rynek kapitałów stezauryzowanych. P. Tannery dodał, że powzięte ostatnio przez rząd francuski decyzje powinny przekonać każdego, że przyszła chwila uruchomienia bezużytecznie leżących kapitałów. Kraj może być pewien, że Bank Francji zrobi wszystko co od niego zależy, aby mechanizm kredytowy pracował jaknajskuteczniej. Tradycją instytucji emisyjnej jest dostarczanie kredytu na możliwie najmniej uciążliwych warunkach. Jesteśmy zdecydowani — zakończył Tannery — nietylko kontynuować tę politykę, lecz w miarę możności dalej akcentować to tradycyjne nastawienie.

●PRZEPISY DEWIZOWE W DANJI MAJĄ BYĆ ZMIENIONE.

W ostatnim kwartale b. r. ma nastąpić zmiana systemu ograniczeń dewizowych w Danji. Kierownictwo centrali walutowej, po dokonanych zmianach, ma być powierzone przedstawicielom rządu i Banku Narodowego. Przedstawiciele parlamentu zostaną usunięci od kierownictwa. Dotychczasowy system zezwoleń przywozowych będzie całkowicie zmieniony i oparty na nowych podstawach.

●SPADEK DOLARA W OŚWIETLENIU CITY LONDYŃSKIEJ.

Paradoksalne osłabienie dolara ogólnie przypisują znacznej podaży dolara, wywołanej zakupami srebra przez Stany Zjednoczone. Wielu przedstawicieli angielskich sfer giełdowych i bankowych nie uznaje jednak tego wyjaśnienia za wystarczające, wskazując, iż europejskie zakupy papierów amerykańskich powinny skompensować większą podaż dolara. Niektórzy znawcy spraw walutowych przypuszczają, iż kapitaliści amerykańscy, przestraszeni możliwością zwiększenia podatków w Stanach Zjednoczonych, rzucili na rynki europejskie znaczną ilość dolarów, przeznaczonych na zakup franków francuskich oraz funta szterlinga.

Tranzakcje, zawierane na giełdzie londyńskiej walutami zagranicznemi, są dokonywane w małych rozmiarach z powodu wątpliwości, co do dalszych losów niektórych walut złotych. Ta słabsza tendencja dla franka francuskiego zmusza angielski fundusz wyrównawczy do interwencji.

●NIEPOMYŚLNA SYTUACJA BANKOWOŚCI SZWAJCARSKIEJ.

Słaboś, franka szwajcarskiego i związany z tem w drugim kwartale b. r. odpływ zagranicznych wkładów wpłynął bardzo ujemnie na kształtowanie się bilansu 4-ch szwajcarskich tak zw. wielkich banków.

W porównaniu z końcem roku ub. sumy bilansów Banku Związkowego (Eidgenössische Bank), Schweiz. Bankgesellschaft, Schweiz. Bankverein oraz Basler Handelsbank — spadły mniej więcej o 25%. Wycofywanie wkładów najdotkliwiej odczuły Eidgenössische Bank i Basler Handelsbank, który w dniu 11-ym czerwca b. r. otrzymał dwuletnie moratorjum. W czasie od końca maja do początku terminu moratorjum zanotowano dalszy spadek sumy bilansowej o 38 miljonów franków szwajcarskich. Rachunek wierzycieli à vista spadł w Eidgen. Bank od końca 1934 r. do 30-VI-35 r. o 40%, w Schweiz. Bankgesellschaft ze 139 — na 106 milj. fr. szw., w Schweiz. Banverein z 373 do 331 milj. fr. szw., a w Basler Handelsbanku z 52 do 10 milj. fr. szw. Wkłady oszczędnościowe w 4-ch wspomnianych bankach spadły o 32 miljony franków szw. Po stronie aktywów zanotowano poważne skurczenie się

kont tych banków w Szwajcarskim Banku Narodowym. Pozycje te zmniejrzyły się dla Eidgenössische Bank z 45 do 27 milj. fr. szwajcarskich, Schweiz. Bankgesellschaft z 76 do 39 milj. fr. szw., Bankverein z 245 do 119 milj. fr. szw. i Basler Handelsbank z 48 na 23 milj. fr. szw. Weksle, reporty, dłużnicy i t. d. wykazują również poważne skurczenie.

Kapitały zamrożone w Niemczech przez wspomniane 4 banki wynosiły około 470 milj. fr. szw., których likwidacja pociąga zasobą duże straty.

Kurs szwajcarskich akcyj bankowych w ostatnich czasach był stosunkowo dość stały i wynosił dla Eidgenössische Bank — 26, Schweiz. Bankgesellschaft 34, Schweiz. Bankverein — 59.

● GUBERNATOR BANKU FRANCJI O STABILIZACJI WALUT.

Gubernator Banku Francji Tannery zamieścił w „L'Ordre" artykuł, w którym wskazał na wstępie, iż Bank Francji nie jest instytucją głuchą na nowe prądy. Autor wskazuje jednak, że ustrój Banku Francji i zasady, jakiemi się on kieruje, są słuszne, skoro przetrzymały 135 lat.

Po omówieniu tradycyjnej misji Banku Francji w kierunku utrzymania zdrowej i stałej waluty, Tannery wypowiada się gorąco przeciwko dewaluacji. Sukcesy w zakresie wysiłków nad utrzymaniem waluty powinny, zdaniem gubernatora Banku Francji, ułatwić przygotowanie i wydanie zarządzeń na szerszym terenie. Po uzdrowieniu stosunków gospodarczych, powinny one doprowadzić do ogólnej stabilizacji walut, co najlepiej przyczyniłoby się do zwyżki cen. W zakończeniu swego artykułu Tannery pisze, iż los świata zależy w dużym stopniu od ścisłej współpracy finansowej między Nowym Jorkiem, Londynem i Paryżem. Idea ta w ciągu ostatnich miesięcy, oświadcza Tannery, poczyniła znaczne postępy.

● DALSZY POWAŻNY SPADEK ZAPASU POKRYCIA W BANKU WŁOCH.

Bilans Banku Włoch z dnia 20 sierpnia r. b. wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z poprzedniem sprawozdaniem (w milj. lirów): złota spadł z 5.057,0 do 4.901,6 zapas walut, zaliczonych do pokrycia, wzrósł z 362,2 do 430,0; kredyty zastawowe wzrosły z 1.899,9 do 2.059,3; obieg banknotów spadł z 13.941,5 do 13.707,5; natychmiast płatne zobowiązania wzrosły z 367,6 do 400,2; depozyty na rachunkach bieżących wzrosły z 451,0 do 565,7.

Jak widać z powyższych liczb zapas złota spadł o przeszło 155 milj. lirów przy jednoczesnym wzroście zapasu dewiz o blisko 68 milj. lirów. W ten sposób ogólny spadek zapasu pokrycia sięga 87 milj. lirów. Łącznie z odpływem pokrycia, zanotowanym w paru poprzednich dekadach, zapas tego pokrycia spadł ostatnio o blisko pół miljarda lirów. Następne dekady wykażą, czy ścisłe były przewidywania ministra Skarbu, który zapowiedział redukcję pokrycia na potrzeby opłacenia importu w wysokości około 500 miljonów lirów.

● KRACH NA GIEŁDACH WŁOSKICH W NASTĘPSTWIE OSTATNICH DEKRETÓW.

W związku z powziętemi na ostatniem posiedzeniu włoskiej Rady Ministrów postanowieniami w sprawie ograniczenia dywidendy do maximum 6% oraz w sprawie wprowadzenia 10%-owego podatku od kuponów prywatnych papierów na okaziciela — giełda zareagowała bardzo poważnym spadkiem szeregu papierów przemysłowych.

Podniosły sie natomiast akcje Banku Włoch. Pewną zwyżkę wykazały również pożyczki państwowe.

● GWARANCJA PAŃSTWOWA DLA KREDYTÓW EKSPORTOWYCH WE WŁOSZECH.

W rozporządzeniu ministerjalnem, ogłoszonem w dniu 24 ub. m., ustalono górną granicę państwowej gwarancji dla kredytów eksportowych w r. 1935/36 na 200 milj. lirów.

W stosunku do jednego kraju, a mianowicie Z. S. R. R., gwarancje kredytowe mają być udzielone do wysokości 150 milj. lirów.

● BANK ESTOŃSKI W R. 1934.

W Estonji istnieje 13 banków akcyjnych, które zamykają rok 1934 ogólnym zyskiem 451.000 koron estońskich. Osiem banków wypłaciło dywidendę w przeciętnej wysokości 3,1%, na co przeznaczono 176 tys. koron.

Dochody wzrosły z 4328 do 4490 tys. koron, przyczem na wzrost dochodów wpłynęły wyłącznie tranzakcje kredytowe, albowiem dochód z tranzakcyj dewizowych wykazuje zmniejszenie z 435 do 316 tys. koron. Koszty handlowe obniżyły się z 4126 do 4052 tys. koron, przyczem wzrosły odsetki płacone przez bank, natomiast obniżyły się poważnie odpisy.

We wspomnianych bankach akcyjnych wzrosły wkłady krajowe o 7,1 mil. koron, udzielone kredyty natomiast tylko o 3,2 mil. koron.

Tą niewyzyskaną w interesie kredytowym różnicę przeznaczyły banki na poprawę swej płynności, zwiększając swoje zapasy kasowe i zmniejszając m. i. swoje obligo z tytułu redyskonta.

● OBNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ NA WĘGRZECH.

Węgierski Bank Narodowy postanowił w dniu 28 b. m. obniżyć stopę dyskontową z 4½ do 4%, stopę zaś od pożyczek pod zastaw papierów państwowych z 5 do 4½%. Krok ten umożliwiony został poprawą sytuacji dewizowej oraz sytuacji na rynku pieniężnym. Ma on pozatem na celu obniżenie kosztów kredytu i ułatwienie obrotów.

● OPINJE ANGIELSKIE O ZARZĄDZENIACH FINANSOWYCH WŁOCH.

Opinje angielskich sfer finansowych na temat powziętych w dniu 29 b. m. zarządzeń finansowych Włoch nie są jeszcze sprecyzowane, zważywszy na brak ściślejszych danych; mogą więc one ulec rewizji. Narazie uważa się, że interesy brytyjskie nie będą zbytnio naruszone przez te zarządzenia.

Surowo krytykowane jest zarządzenie o konwersji przymusowej włoskich pożyczek zagranicznych. Wyrażane jest jednak przypuszczenie, że obowiązek wymiany włoskich emisyj zagranicznych na bony 9-letnie dotyczy tylko obywateli włoskich.

● NIEPOWODZENIE POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Poraz pierwszy w historji St. Zjedn. Ameryki emisja obligacyj państwowych, ostatnio wyłożona do subskrypci, nie została pokryta w terminie. Chodzi tu o 100 miljonów dolarów obligacyj 4-letnich, oprocentowanych na 1½%, a wyemitowanych przez Federalne Towarzystwo Hipoteczne. Subskrypcja wyniosła zaledwie 85 miljonów dolarów.

Jakkolwiek wiadomość o niepowodzeniu emisji obligacyj państwowych wywołała bardzo ujemne wrażenie, wyrażana jest naogół opinja, że kredyt państwowy nie ucierpi w wyniku tej klęski. Sfery bankowe twierdzą, że niepowodzenie emisji spowodowane zostało zbyt niskiem oprocentowaniem papierów.

Charakterystyczne jest opinja niektórych sfer finansowych, według której niepomyślny rezultat omawianej emisji przypisać należy nasyceniu rynku walorami państwowemi.

● POWÓD ZMNIEJSZENIA SIĘ ZAPASU ZŁOTA W BANKU LITEWSKIM.

Litewski wiceminister Skarbu Indryszunas udzielił prasie wywiadu, w którym wyjaśnił powód znacznego zmniejszenia się zapasu złota w Banku Litewskim.

Wiceminister Skarbu wyjaśnił, iż rząd litewski przeprowadził ostatnio zamianę części „Pożyczki Wolności" na „Pożyczkę Wewnętrzną", częściowo zaś dokonał jej wykupu. W związku z koniecznością wykupienia obligacyj pożyczki w Stanach Zjedn., Litwa zmuszona była wysłać do Ameryki 3,5 milj. litów. To było powodem — jak oświadczył wicemin. Skarbu — zmniejszenia się zapasu złota w Banku Litewskim.

Przedruk bez powołania się na źródło wzbroniony. Cena prenumeraty zł. 15 rocznie
Ogłoszenia: cała strona zł 250.—, okładka zł. 300.—, tabelaryczne i w tekście o 50% drożej
Redakcja i Administracja — Warszawa, Miodowa 22, tel. 11-80-15.

Drukarnia Państwowa Nr 78562

BILANS SUROWY
POWSZECHNEGO BANKU KREDYTOWEGO S. A.

na dzień 30 czerwca 1935.

STAN CZYNNY:

		Zł.
Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P. K. O. i Banku Gosp. Krajowego		1.668.991,92
Waluty zagraniczne		433.397,94
Papiery wartościowe własne:		
a) pożyczki państwowe	606.452,95	
b) papiery hipot. i obligacje	243.566,57	
c) akcje	13.788,—	863.807,52
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcj.		95.335,48
Banki krajowe		580.339,35
Banki zagraniczne		2.722.783,99
Weksle zdyskontowane		18.097.434,72
Rachunki bieżące (salda debetowe):		
a) zabezpieczone	15.094.221,39	
b) niezabezpieczone	3.755.857,21	18.850.078,60
Różne rachunki		611.329,41
Koszty, różnice kurs. i t. p. roku bież.		1.199.838,41
Oddziały		7.015.862,57
Dewizowe tranzakcje terminowe		5.098.057,34
Suma bilansowa		57.237.257,25
Dłużnicy za gwarancje		2.105.011,75
Inkaso		9.118.698,11
		68.460.967,11

STAN BIERNY:

		Zł.
Kapitały własne:		
a) zakładowy	5.000.000,—	
b) zapasowy	788.100,90	5.788.100,90
Wkłady:		
a) terminowe	8.423.596,90	
b) à vista	9.420.881,92	17.844.478,82
Rachunki bieżące (salda kred.)		9.583.001,68
Zobowiązania inkasowe		11.292,28
Redyskonto weksli		1.817.577,14
Banki krajowe		1.451.348,84
Banki zagraniczne		3.236.474,49
Różne rachunki		3.510.694,02
Procenty, prowizje i inne zyski r. b.		1.693.888,85
Oddziały		7.174.465,87
Dewizowe tranzakcje terminowe		5.125.934,36
Suma bilansowa		57.237.257,25
Wierzyciele za gwarancje		2.105.011,75
Różni za inkaso		9.118.698,11
		68.460.967,11

BIULETYN GIEŁDOWY

POLSKIEJ AGENCJI TELEGRAFICZNEJ

PODAJE CODZIENNIE NOTOWANIA GIEŁD I RYNKÓW CAŁEGO ŚWIATA